

KURIER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miarę pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
 Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kramar codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedzielę i święta od 10 do 1 w poł.

Powiedz: Świętacz. Filipa M.
Wtorek: Magdaleny.
Sroda: Germana B.
Czwartek: Teodozji M.

PRENUMERATA.
 Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.
 Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
 Oddzielna przedpłata na dodatki poranne przyjmowana być nie może.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — **Telefon Redakcji** nr. 126. — **Telefon Administracji** 141.

Wiadomości dworskie.

W niedzielę, d. 18-go maja, w dniu uroczystym Grodzin Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza następcy Tronu i Wielkiego Księcia Mikołaja Aleksandrowicza, Jego Cesarskiej Wysokości składali osoby, kierujące nauką Jego Cesarskiej Wysokości, osoby Orszaku Cesarskiego, dowódcy i oficerowie lejbgwardji pułku atamańskiego Jego Cesarskiej Wysokości i bataljonu piechoty lejbgwardji, wyżsi urzędnicy wojsk kozackich, deputacja pułku kubańskiego, dowódcy i oficerowie konwoju Jego Cesarskiej Mości i bataljonu gwardji, przedstawiciele tych Wojsk, w których przechodził służbę Jego Cesarska Wysokość i specjalnie przybyli z Kaukazu dowódcy pułku szyrwańskiego imienia Jego Cesarskiej Wysokości.

W dniu tym Petersburg ozdobiony był od rana flagami. We wszystkich cerkwiach odprawiono uroczyste nabożeństwa, a w cerkwiach pułkowych odbyły się parady kościelne. W soborze Izaaka nabożeństwo odprawił arcybiskup prawosławny. Od rana statki, stojące na Newie, ozdobione zostały flagami. Wieczorem miasto było wspaniale iluminowane.

(Praw. wiestn.)

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Wisławy bł., jutro Budziwoja.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak. — 6 po południu.) — Posiedzenie członków rady zarządczej warszawskiego oddziału Towarzystwa ochrony zwierząt i racjonalnego polowania. (Lokal Towarzystwa w b. pałacu Błanka na placu Teatralnym — 8 wieczorem.)
Wybory: Składanie kartek wyborczych na szesnastu reprezentantów kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich. (Lokal kasy, Włodzimierska 17 — od 10-ej rano do 2-ej po południu.) — Balotowanie kandydatów na członków Towarzystwa lewarskiego. (Lokal zimowy Towarzystwa przy ulicy Królewskiej — 8 wieczorem.)
Wizyty: Wizyty jeneralne delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności ochrony IX-ej przy ulicy Piwnej pod nr. 11-ym i szwalni IV-ej dla ubogich dziewcząt przy ulicy Królewskiej pod nr. 222-im na Pradze. (6 po południu.)
Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak. — 15 — od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa

DZIECI SZCZĘŚCIA.

POWIEŚĆ

pięć

Walerję Harrené.

(Dalszy ciąg.)

— Nie sądz pan drugich według siebie. Wy, mężczyźni, umiecie zmieniać serce, rozkazywać uczuciom, kierować nimi według potrzeby.
 — Umilkła nagle. Przenikliwe jego oczy spoczywały na niej bez gniewu, bez oburzenia, ale pełne potęgi.
 — Biada tym — odrzekł — co tego uczynić nie potrafią. Tacy są z góry zwyciężeni w walce życia. Dlatego to z pomiędzy tylu wchodzących w jego szranki z odwagą, wiarą, ufnością, tak mało dochodzi do celu.
 — Oh! kiedy mu się wszystko razem poświęca!
 — Wszystko! tego nie powiedziałem! — zawołał z mocą. — Mogę poświęcić uczucie moje, mogę nie zważać na ból własny i nędzę, ale nigdy nie zrezygnuję się przekonania, uczciwości, honoru. Ufam, Marcelo, że takich zarzutów nikt mi nie będzie mógł uczynić. W drodze życia upadają, niestety, najczęściej nieogledni, co biorą na barki ciężary nad siły. Trzeba ściśle obrachować położenie, uzdolnienia, nie zbacać. Dlatego to powodzenie powszedniością nie jest i osiągnięte uczciwymi środkami zasługuje

obrazów Krywuita. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat № 56 — od 10-ej rano do 7 1/2 wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak. Przedm., 66 — od 10-ej rano do wieczora. Wejście bezpłatne.)

Teatr: Wielki: dziś ostatnie przedstawienie trupy hili-pułów „Uczeń czarnoksiężnika”; — Letni: dziś „Mefistofeles” (z udziałem pani Aleksandry Sandry, oraz pp. Antoniego d'Andrade i Aristodemo Sillicha), jutro „Teściowa”; — No w y: dziś „Komedja do współki” i „Lekka kawalerja”, jutro „Ali-Baba”. (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 895 kop. 27. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 12-ej w południe i od 4-ej do 5-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Z Kijowa donoszą nam o nowej zmianie taryf, jaką projektują koleje południowo-zachodnie. Podczas gdy koleje południowo-zachodnie dotąd obliczały należność w komunikacji Kijów-Kowel-Warszawa-Iłowo, za przestrzeń Kijów-Kowel (491 wiorst), podobno obecnie wypracowana taryfa za wspomnianą przestrzeń Kijów-Kowel określa należność nie *pro rata* całej przestrzeni, lecz na 3/4 należności, za fracht na przestrzeni Kijów-Grajewo (810 wiorst). Taryfa taka wzmogłaby ruch w kierunku Królewca, z uszczerbkiem Gdańska jednakże, gdyż fracht do tego ostatniego miasta droższy był o 30 rs. mniej więcej na wagonie zboża, niż do Królewca, terazniejsza różnica zaś wynosi tylko 10 rs. Taryfy zbożowe obowiązują zresztą do d. 13-go września 1891-go r., do którego to czasu nie powinny być zmienione.

— Dla zapobieżenia szkodliwej działalności faktorów, między którymi są i pokatni doradcy, poleczone zostało na podobne osobistości dawać pilne baczenie, zwłaszcza w kilku uprzywilejowanych cukrowniach, w których zwykle się gromadzą. Faktory, przytrzymani na zaczepianiu publiczności i w ogóle ci, którym pośredniczenie jako proceder będzie dowiedzione, mają być pociągani do odpowiedzialności karnej.

na uznanie. Dzieci biegna zwabione każdą ponętą, ludzie idą, gdzie zamierzali, choćby przez trud i ból.

Mówił jej to, o czym nie słyszała nigdy, tłumaczył mechanizm życia, przedstawiał fakta w oświeceniu nowem, które nadawało im zupełnie odmienne znaczenie. Ale ona nie mogła i nie chciała być przekonana. Przeciwnie, wobec jego rozumowań czuła się podwójnie nieszczęśliwą. One odejmowały jej położeniu urok wyjątkowości. Wreszcie on doradzał rzecz w jej pojęciu ohydna, a rada ta dla niej była stwierdzeniem, dowodem nawet braku serca. Więc z uporem kobiecym wracała do pierwszego oskarżenia.

— Rozumiem — zawołała — nie kochałaś mnie nigdy!...

Uśmiech nieskończonej goryczy zarysował się na jego wargach. Nie próbował więcej zaprzeczać, ani się bronić.

— Niech i tak będzie — wyrzekł z wolna — sądz tak, jeśli ci to ulgę sprawić może. Kto wie zresztą, może i masz słusność. Miłość nie rzuciła mi na oczy zasłony, nie uczyniła głuchym i ślepym, nie przypięła skrzydeł, nie uniosła po nad świat i warunki życia.

— Ja ich znać nie chcę! — zawołała, wyciągając ręce, jakby chciała zasłonić się przed tą potęgą, niewieczną uczucia, stawiającą na ich miejsce drobne wyrachowania.

Ryszard wstrząsnął głową w milczeniu. Mógł jej powiedzieć, że czyniąc tak, postępowała jak ptak, co chowa głowę pod skrzydła, by nie widzieć myśliwych i sądzi, że tym sposobem zażegna niebezpieczeństwo. Mógł powiedzieć jej wiele więcej, ale w tej chwili mówiłby napróżno, ona nie byłaby zrozumiała.

— Ponowiony został przepis ograniczający liczbę pasażerów w wagonach tramwajowych, a konduktorzy, przyjmujący większą liczbę osób nad komplet, zostaną pociągnięci do kar. W razie oporu ze strony pasażera, nie chcącego ustąpić, konduktor obowiązany jest zatrzymać wagon przy najbliższym posterunku policyjnym i strażnikowi zameldować, celem właściwego postąpienia.

— Dowiadujemy się, że w sprawie reformy kontroli nad sługami ma być wprowadzoną do ksiąg-czek służbowych pewna inowacja, zapobiegająca wszelkim mogącym wyniknąć sporom, między państwem a służbą, co do wynagrodzenia. W księżeczkach przy zgodzie będzie spisywana umowa z wymienieniem wysokości zastępy kwartalnych, czy też miesięcznych i każda wypłata zostanie zanotowana.

— Poruszona przez jednego z naszych czytelników kwestja zgorzenia, jakie się dzieje na Piwnej ulicy, gdzie w sąsiedztwie kościoła i kilku zakładów naukowych gnieźdzą się lupanary, ma być w krótkim przeciągu czasu pomyślnie załatwiona. Wogóle przepis, określający odległość podobnych siedlisk od świątyni Pańskich i szkół, będzie wzięty pod uwagę i zastosowany z całą ścisłością prawa, na czem zyska najwięcej dzielnica Nowego Miasta oraz sąsiednich ulic.

— W celu zwiększenia dochodów z wydawnictwa *Gazety policyjnej* nastąpiła decyzja J. E. Głównego Naczelnika kraju na zwiększenie ceny zwykłych ogłoszeń prywatnych w tejże gazecie i ustanowienie osobnej taksy za ogłoszenia na pierwszej stronie gazety, oraz za reklamy.

— Właściciele domów przy ul. Karolkowej wczoraj wystąpili z powtórna już w tym roku prośbą do p. prezydenta miasta o zarządzenie wybrukowania ulicy Karolkowej za wolską rogatką. Do tej prośby, jak wyjaśniają, skłania ich rzeczywista potrzeba, gdyż na tej ulicy rzeczywiście gromadzi się błoto niepodobne do przebycia, co szkodliwie oddziaływa na mieszkańców pod względem sanitarnym i odstręcza od nich lekarów, na czem ponoszą materialne straty. P. prezydent prośbę uwzględnił o tyle, iż

Rozmowa ta była dla nich zarówno bolesną, radby ją zakończyć, a jednak, gdy odezwał się znowu, głos mu drżał, i kto wie, czy w tem drżeniu nie było tajemnej nadziei, że ona nie zechce wysłuchać rozsądku.

— A teraz czekam rozkazów twoich. Czyż potrzebuję powtarzać, że uczynię wszystko, co zechcesz.

— Moich rozkazów! — zawołała. — Nie uważasz mnie przecież za tak niekczemną, bym odwoływała się do danego słowa, do przyjętych zobowiązań, skoro te stanąć mogą w poprzek pańskiemu życzeniu. Nie ma ich już.

Zdjęła zaręczynowy pierścionek i rzuciła go na stół tak gwałtownie, iż się po nim zataczył. W tym ruchu niepodobna było poznać poważnej, panującej nad sobą Marceli. Świadczył on o niezmiernem wzburzeniu.

On, wbrew słowom własnym, wbrew rozumowaniom, oczekiwał może, pragnął może tajemnie czego innego. Kobieta tego nie odczuła.

— I czegoż pan czekasz jeszcze? — wybuchnęła namiętnie. — Idź, nie zajmuj się mną więcej. Dla mnie przestałeś istnieć!...

Uczyniła ruch królewski, pięknej i wysoko stojącej, poszukiwanej kobiety, w którym zabłysła raz jeszcze dawna Marcela, wskazując niemal drzwi narzeczonemu.

On zdejmował pierścionek i z bólem położył go przed nią, ale czynił to powoli, patrząc na nią, jakby rzeczywiście nie mógł oczów oderwać.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

wydatek na wybrukowanie pomienionej ulicy polecił wprowadzić do budżetu miasta na r. p.

= Nastąpiła decyzja władzy wyższej na ogłoszenie licytacji na dostawę w r. 1891-ym sukna do umundurowania niższych stopni straży policyjnej.

= Ustanowiony w r. 1887-ym podatek na utrzymanie sądów gminnych w ilości 15% od świadectw przemysłowo-handlowych I i II-iej gildji, zaczął być pobieranym od d. 22-go grudnia 1880 roku i z tego tytułu od kupców i przemysłowców m. Warszawy wpłynęło na poczet 1889 roku 9,051 rs. 71 kop., zaś na poczet 1890-go roku po d. 3-go maja r. b. 44,631 rs. 75 kop., razem 53,683 rs. 46 kop. Pieńdże te lokowane były dotąd, jako depozy, w kasie miejskiej, a to z powodu tego, że p. prezydent miasta mając na względzie stan materialny kupiectwa, wystąpił z wnioskiem anodyfikacji przywiedzionego rozporządzenia w ten sposób, aby do opłaty 15% podatku byli pociągani tylko ci kupcy i przemysłowcy, którzy mając jakies zakłady po za granicami miasta, mogą rzeczywiście korzystać z opieki sądów gminnych. Wniosek wszakże uwzględnionym nie został i obecnie cały fundusz, pobrany do d. 13-go maja r. b. ma być niezwłocznie przelany na rzecz skarbu państwa do kasy gubernjalnej warszawskiej.

= Zatwierdzeni zostali wybrani w zgromadzeniu rymarzy p. Józef Blumenberg na urząd starszego i p. Stanisław Kurowski na podstarszego zgromadzenia.

= W przyszłym miesiącu mają się zjechać wychowańcy uniwersytetu tutejszego, którzy ukończyli wydział prawny w r. 1884-ym. Zebranie koleżeńskie odbędzie się w d. 27-ym p. m. Bliższych objaśnień o zebraniu udziela adwokat Aleksander John (Krak.-Przedm. 37), który zajmuje się urządzeniem całego spotkania.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: jenerałny superintendent kościołów ewangelicko-angsburskich w Królestwie Polskiem von Ewert do Góry Kalwarii, ochmistrz Ludwik Górski za granicę i szambelan książę Radziwiłł do Petersburga.

= Ludwik hr. Krasiński wyjechał do Płocka, jako prezes wyborów do władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Wybory te mają się jutro odbyć w Płocku i jest pewność, że hrabia wróciłby z nich, jako radca komitetu z okręgu płockiego; słyszeliśmy jednak, iż liczne zajęcia, a przede wszystkim stan zdrowia zmusza hrabiego do zrezygnowania z kandydatury.

= Z teatru i muzyki.

* Wczorajsze przedstawienie „Żywego posagu” zapełniło teatr Letni.

Panna Wisnowska, której gra za każdym przedstawieniem tego dramatu zyskuje na wykończeniu i swobodzie, zbierała zasłużone oklaski.

Chorego p. Tatarkiewicza zastąpił p. Nowicki i grą swoją złożył dowody inteligencji i szczerego talentu.

Oprócz tej roli we wczorajszym przedstawieniu rolę doktora po panu Grubińskim objął p. Trapszo i wywiązał się z niej jak rutynowany artysta.

* W koncercie, mającym odbyć się w sobotę d. 24-go b. m. na rzecz instytucji Krzyża Czerwonego, przyjmą udział panny: Sandra i Frida, śpiewaczka opery Cesarskiej w Petersburgu, oraz pp. Barcewicz, Sillich i inni.

Miedzy innymi w programie koncertowym spotykamy duet Faure'a „Crucifixus” który wykonają pp. Sandra i Frida, dalej ta ostatnia odśpiewa serenadę Bragi, w której partję skrzypcową wykona p. Barcewicz; zaś sama śpiewaczka śpiewać prócz tego będzie arję z Proroka „Ah, mon fils”, p. Sandra zaś dwie pieśni Czajkowskiego a p. Sillich pieśń Denzy „Giulia”.

Resztę programu wypełni solo p. Barcewicza oraz uwertura z Tannhäusera Wagnera i „Marsz fantastyczny” Moszkowskiego, które wykona orkiestra.

= Na ubogie dzieci.

Inicjator „koncertu przenośnego” na rzecz ubogich matek i dzieci p. Bogumił Hoff nadsyła nam rezultat ze swojej dotychczasowej działalności.

Koncerty przyniosły czysty dochód: w salach Muzeum przemysłowego 100 rs., w Dolinie Szwajcarskiej 30 rs. i Belle-Vue 40 rs., ogółem 170 rs.

W przyszłą niedzielę przedsiębiorca zabaw p. Dutkiewicz daje na cel powyższy dwa przedstawienia magiczne: o godz. 4-iej dla dziatwy, zaś o godz. 8-iej wieczorem dla dorosłych.

W pierwszych dniach lipca w Promenadzie odbędzie się również na rzecz ubogiej dziatwy wielka zabawa dziecięca pod kierunkiem znanych pedagogów oraz przełożonych pensji żeńskich.

= Na wodach.

Z dniem dzisiejszym w instytucie wód mineral-

nych rozpoczyna poranne koncerty orkiestra pod wodzą Lewandowskiego, który z młodocianą werwą tworzy jeszcze nowe mazury.

Skład orkiestry stanowią ci sami artyści, którzy w międzyaktach komedji grają w teatrze.

= Wizyty.

Wczoraj o godz. 5-iej po południu w ochronie nr. XIV przy ul. Śliskiej, odbyła się wizyta jenerała. Dzieci było 116 samych dziewczyn, które między innymi robotami ręcznymi zaprezentowały także koronki własnej roboty. Obecni byli: wice-przes wydziału ochron profesor Jurkiewicz, naczelnik sekcji ochron Krzeczowski, p. Symonowicz, hr. Roniker, Antoni Werner, dr. Cyłkow, Łazowski, Szwartz, dr. Kramsztyk Julian, panie: Cyłkow, Kramsztyk, opiekunki, drowa Franciszka Portnerowa, Dicksteinowa Paulina. Głównym opiekunem ochrony jest p. M. Bersohn, dozorczykami są panie: Regina i Franciszka Luxenburg.

Wzorowy porządek i troskliwe prowadzenie zakładu zjednały uznanie osób, na akt przybyłych.

O godz. zaś 6-iej po południu odbyła się także wizyta w ochronie 3-ciej przy ul. Śliskiej. Dzieci było: chłopców 80, dziewcząt 87, razem 167. Z nich ośmioro za pilność i wzorowe sprawowanie się w ochronie, otrzymało nagrody, 47-iu zaś, które w r. b. opuszczają ochronę, doreczono książki do nabożeństwa; reszta otrzymała elementarze z kolorowanymi obrazkami, kajety, robótki, zaś najbiedniejsze materiały do ubrania. Wszystkie prócz tego obdarzono piernikami.

Na tej wizycie obecni byli: z opiekunów ochrony, panie: Edmundowa Skarzyńska, baronowa Zofja Hartinghova i Benigna Sawicka, a z delegowanych od warszawskiego Tow. dobroczynności pp.: hr. Roniker, dziekan Jurkiewicz, Symonowicz, Krzeczowski, Łazowski i Bogdański.

Opiekunem ochrony od lat kilkunastu jest r. st. Kazimierz Rutkowski; dozorczykami pauny: Apollonia Płodowska, bardzo zasłużona na tem polu i Helena Gellert.

= Marsz uczniów.

W dniu wczorajszym uczniowie VI-go gimnazjum odbywali spacer wojenny.

Wymarsz z gmachu gimnazjalnego nastąpił o godzinie 10-iej rano.

Uczniowie w szeregach z muzyką wojskową udali się naprzód na dziedziniec gmachu, gdzie mieści się okrąg naukowy i tam w obecności pana kuratora defilowali, śpiewając chórne pieśni.

Następnie udano się w zwartych szeregach, miarowym krokiem do obozu na Bielany.

Słabsi i młodszy uczniowie wsiadali od czasu do czasu do wozu ambulansowego i kilku dorożek.

W obozie na Bielanych uczniowie otrzymali posiłek i obejrawszy urządzenie obozu, powrócili około godziny 8-iej wieczorem do miasta.

Cały pochód i epizody w obozie (unoszenie w górę dyrektora, nauczycieli, śniadanie i t. p.) fotografował p. Mieczkowski.

Razem z uczniami gimnazjum VI-go byli i wychowańcy szkoły ewangelickiej.

Tak w jedną stronę, jak i z powrotem, urządzono trzy odpoczynki.

Dziś również na Bielany wyruszają uczniowie III-go gimnazjum.

= Niegrzeczni woźni.

Że woźni teatralni obowiązani są przestrzegać przepisów, wydanych im przez dyrekcję, to wchodzi w zakres ich atutybucji.

Nie wypada jednak obchodzić się niegrzecznie, a nawet brutalnie z publicznością.

Dowodem tego postępek z p. K., obywatelem z gubernji mińskiej, chwilowo w hotelu Europejskim zamieszkałym.

Pan K. wchodząc do teatru Nowego zatrzymał laskę, ponieważ jest chory na nogę.

Woźny zamiast zwrócić uwagę, iż z laskami do teatru wchodzić nie wolno, szarpnął gwałtownie pana K. za rękę i laskę mu wydarł.

Oburzony widz wniósł skargę do oficera deżurnego.

= W śnie hipnotycznym.

Przed kilku dniami przybyła do Warszawy pani R., obywatelka z pod Łęczycy, nie miała odwagi poddać się operacji wyjęcia aż pięciu zębów, co jednak okazało się koniecznem.

Decydowała się już użyć kokainy i w tym celu został wezwany dr. D.

Lekarz zbadawszy pacjentkę wybrał inny środek znieczulenia.

Uspil panią R., wprowadzając ją w stan hipnotyczny.

Przyzwany dentysta bez żadnego kłopotu dokonał wyjęcia pięciu zębów.

Pacjentka po obudzeniu się nie wiedziała, że już po operacji i najmniejszego bólu nie czuła.

= Zapowietrzenie ulicy.

Nocy wczorajszej na Zjeździe z beczki asenicyzacyjnej na 1088 rozlane zostały ekskrementa.

Zanim ulicę oczyszczono, w całej dzielnicy przez długi czas srożyło się fatalne powietrze.

Woźnicę, Antoniego Krzemińskiego, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Na weselu.

Nocy wczorajszej u Albina Krackiewiczza na Nowej Pradze obchodzone buczno wesele jego córki, która zaślubiła kownika kolejowego z Brześcia Litewskiego, Dominika Rytysza.

Pan młody, chcąc sprawić ucioczę gościom, zapalał na podwórzu ogień bengalski.

Przy tej czynności asystowała jego siostra, Zofja Rytyszówna, na której, od nieostrożnie rzuczonej zapalniczki zafalała lekka sukienka.

Brat ratując siostrę, uległ bolesnym poparzeniom obu rąk, lecz dziewczę, oprócz oparzenia prawego boku, ważniejszego szwanku nie doznało.

Biedny pan młody, pomimo rychłego opatrzenia ran, mocno się rozchorował i zmuszony był zatelegrafować o dłuższy urlop, grozi mu bowiem kilkotygodniowa bezczynność.

= Nagły zgon.

W dniu wczorajszym w samo południe wyprowadzono z więzienia karnego aresztantkę, Emilię Braunową, celem odtransportowania do biura powiatu przy ul. Miodowej.

W drodze Braunowa upadła.

Sędzono, że to zemdleńie, lecz wezwany felczer skonstatował nagłą śmierć.

Zwłoki aresztantki odwieziono do biura powiatu warszawskiego.

W szynku za rogatkami marymonckimi robotnik Józef Dola, pijąc wódkę, upadł rażony atakiem apopleksji i pomimo energicznego ratunku, nie odzyskawszy przytomności, życie zakończył.

Slusarz Franciszek Kamiński, pracując w warsztacie pod nr. 16-ym przy ul. Daniłowiczowskiej, z niewiadomej przyczyny nagle zmarł.

= Ofiara kąpieli.

Terminator reżniczy, Gustaw Sznajder, zamieszkały przy ul. Elektoalnej pod nr. 6-ym, plawiąc wczoraj wieczorem kąpieli w pobliżu parku Aleksandrowskiego, sam zaczął się kąpać a nie umiając pływać, zaczął tonąć.

Z pomocą pospieszył mu przewoźnik Kocz, lecz zanim do pływaka do Sznajdra, ten poszedł na dno i utonął.

Nawet ciała S. nie odnaleziono.

Nieszczęśliwy liczył 17 lat wieku.

= Samobójstwo.

Wczoraj po południu, zamieszkała w domu pod nr. 10-ym przy ul. Wiejskiej Elżbieta Jaworska, nagle zniknęła.

Rozpoczęto poszukiwania i znaleziono J. w piwnicy w szynku.

Wszelki ratunek okazał się spóźniony.

Samobójczyni liczyła 58 lat wieku.

Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

= Zamach zbrodniczy.

W dniu wczorajszym zamieszkały pod nr. 1-ym przy ul. Bochej, Władysław Rękosiewicz, przyszedł pod nr. 17-ty przy ul. Furmańskiej do Marianny Zarzyckiej, z nożem w ręku.

Zarzycka, spostrzegłszy noż, zawołała o pomoc.

Zanim jednak ktoś przybył, Rękosiewicz dwukrotnie zranił ją w głowę.

Rany są niebezpieczne i nieprzytomną ofiarę odwieziono do szpitala św. Rocha.

Przyczyną zbrodniczego zamachu była zazdrość.

+ Jak donosi *Grażdanin*, w 1893-m r. ma być uroczyste obchodzone stuletni jubileusz przyłączenia Podola, a dzisiejszej gubernji podolskiej do Rosji.

+ Lombard.

Oddawna już podnoszono potrzebę założenia w Lublinie lombardu publicznego, któryby mieszkanców tego miasta oswobodził od wyzysku lichwiarzy, pobierających od pożyczek na zastaw ruchomości 50 do 100% rocznie.

Obywatel m. Lublina, p. Makowski, wystarał się już nawet o koncesję na założenie lombardu, lecz sam nie posiadając odpowiedniej gotówki, napróżno od całego już szeregu miesięcy szuka współników.

A przecież Lublin posiada sporo zamożnych obywateli, którzy, jak pisze *Gaz. lubelska*, kapitały swoje lokują w nie zawsze pewnych pożyczkach wekslowych, udzielanych na wysoki procent, inni znów trzymają swe kapitały w papierach publicznych.

Widoczna więc, że lichwa zapuściła w Lublinie korzenie swe bardzo głęboko i szeroko, skoro trudno tam znaleźć kapitalistów, którzyby obok pobierania nawet znacznej dywidendy z przedsiębiorstwa lombardowego, mieli jeszcze tę pociechę, że mimo to spełniają czyn poniekąd humanitarny.

A tymczasem już ktoś, jak pisze *Gaz. lubelska*, wcale niepożądany, stara się o drugą koncesję na lombard w Lublinie.

Tym ktosiem ma być podobno jakiś lichwiarz z miejscowy.

+ Żonobójstwo.

Restauracja Narnszewicza przy ulicy Wielkiej w Wilnie była d. 19-go b. m. widownią krwawego dramatu.

O godzinie 7-iej wieczorem do jadalni wpadł jakiś starzec z dzikim wyrazem twarzy, uzbrojony w topór.

— Gdzie jest ona, dawajcie mi ją tutaj! — wołał ochryplym głosem.

Gdy na odgłos tych wołań kilka osób wbiegło do pokoju za starcem, a w tej liczbie i bufetowa, Zofia Kubiśka, przybysz w oka mgnieniu rzucił się na nią, zadając razy toporem w głowę i szyję. Stało się to tak nagle, iż obecni nie byli w stanie nie zorientować i powstrzymać zbrodniarza. Posiekana Kubiśka padła na ziemię. Tymczasem zbrodniarz, wymachując toporem, wołał głośno:

— Zabiję i jego! Nie daruję! Wpadł do sąsiedniego pokoju, gdzie między innymi znajdował się jakiś młodzieniec. Starzec rzucił się na niego, usiłując uderzyć toporem w głowę, lecz napadnięty zręcznie się wywinął i ukrył za innymi.

Zanim zabójcę obezwładniono, upłynęło minut kilka. Przybyła policja.

Zbrodniarzem, jak się okazało, jest... mąż Kubiśkiej.

Przed paru laty wyszedłszy za mąż za starca, Kubiśka, zgodnie z tradycją, przekazana jej przez młodą żonę starych mężów, zaczęła go zdradzać.

Wreszcie w jesieni r. z. wyjechała za granicę, nie sama...

Porzucona, nie mając grosza, i nie śmiąc wrócić do męża, wstąpiła, jako bufetowa, do restauracji Naruszewicza w Wilnie.

Starzec, dowiedziawszy się o powrocie swej żony i nowych jej ekscesach, postanowił raz nareszcie przebiegnąć jej „zabaw” i swoich cierpień.

Sprzedawszy ostatnią kapotę, kupił topór, no i plan swój piekielny w części uskutecznił.

Kubiśka zmarła w parę godzin w szpitalu.

W więzieniu K. dwukrotnie usiłował pozabawić się życia, lecz został uratowany.

— Pożar.

W d. 11-ym b. m. w majątku Wola Biernańska, pod Jedlińskiem, w gub. radomskiej, spalili się: dom mieszkalny, stodoła, stajnie i obory, wreszcie zapasy zboża, trzy konie, wszystkie narzędzia gospodarcze i t. d.

Straty, poniesione przez właściciela majątku, p. Biedowskiego, obliczają na 3,000 rs., a tylko budowle były ubezpieczone na kilkaset rs.

Ogień, jak się zdaje, był podłożonym.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Dziś, z powodu uroczystego święta (st. st.), kasy magistratu zamknięte będą tak dla wyplat, jak i do poboru.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 11-iej przed południem, w magistracie m. Warszawy odbędzie się licytacja na dostawę w r. 1891-ym materiałów opałowch dla aresztów tutejszych w ilości 12,694 pudów węgla, 26 szańi drzewa sosnowego w szczapach i 22 szańi drobno rąbanego; wadium do licytacji 200 rs.

— D. 23-go b. m., o godz. 7-iej wieczorem, w lokalu kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich, nastąpi otwarcie urny wyborczej i obliczenie głosów, składanych na 16-tu reprezentantów kasy.

— D. 23-go b. m., w warszawskim okręgowym zarządzie artyleryjskim, odbędzie się licytacja na dostawę do warszawskiego warsztatu artyleryjskiego różnych materiałów w terminie dwumiesięcznym od dnia zawarcia kontraktu; wadium 750 rs.

Wyścigi wileńskie.

(Korespondencja własna Kurjera warszawskiego.)

Wilno 20-go maja

Najciekawszym w dniu dzisiejszym wyścigiem był wyścig trzech koni o nagrodę rs. 700 głównego zarządu stadnin rządowych dla koni od lat 3-eh.

Gonitwa to była interesująca z tego zwłaszcza względu, iż uczestniczył w niej znany „Monopol” p. Ursyna-Niemcewicza, zwycięzca zeszłoroczny w biegu o nagrodę 3,000 rs. w Warszawie.

Po niezbyt fortunnych jednak występach „Monodem” w Moskwie, nie ufano mu tutaj, czego dowodem może być totalizator, który za zwycięzkiego ru-

Dystans 2 w. 133 s. „Monopol” przebiegł w 2 min. 56 sek., zdobywając 555 s.

Drugim, nie bez walki, był na pół długości „Faworyt” p. Aleksandra Wankowicza, rodzony brat „Monopola” (po „Owenie”).

Faworytka publiczności, zagraniczna „Adelajda” bar. Wrangla została bez miejsca.

W biegu o nagrodę 100 rs. od Towarzystwa ucze-

stniczyła między innymi „Njagara” p. Falkowskiego, ze stada braci Howajskich. Świetne jednak zwy-

cięstwo nad nią i nad „Traviatą” (ze stada I. hr. Ledóchowskiego) odniósł 4-letni ogier kary „Mister-

Grey” p. Konstantego Gnoińskiego, własnej jego ho-

ny, przebiegł 1 w. 250 s. z niepraktykowaną na torze

Stado p. Gnoińskiego (Wiszoj, pow. słonimski)

wyrobiło sobie od razu dobrą opinię.

Druga za „Mister-Greym” przysła „Traviatą”,

pojechała cztery długości. Nieszczęsna „Njagara”

pozostała daleko w tyle.

Do biegu z przeszkodami (2 w. 100 s.) o nagrodę Towarzystwa rs. 300 dla koni od lat 4-eh stanęły: „Panqueque” bar. Wrangla pod p. von-Braunschweigiem, „Tirard” braci Wotowskich i hr. Ledóchowskiego pod p. S. Wotowskim, i „Niemen” ks. Eristowa (ze stada hr. Ledóchowskiego) pod p. Gecewiczem. „Niemen” na pierwszej zaraz przeszkodzie upadł, szczęściem bez szwanku dla siebie i jeźdźcy. Gonitwę prowadził „Panqueque”. Na linii prostej wysunął się szybko „Tirard” i przybył pierwszym do mety, bijąc przeciwnika na długość.

Wyścig ten trwał 3 minut 39 sek.

O nagrody „Zachęty” 350 rs. ubiegali się dwa konie: „Bohun” hr. Ignacego Ledóchowskiego i „Goworek” ze stada p. B. Glazera, własność p. A. Wankowicza. Dystans 2 wiorsty.

Jak przypuszczać należało, „Bohun” bez najmniejszego wysiłku zwyciężył swego przeciwnika na długość, przebiegłszy dystans w 2 min. 51 sek.

Nagrodę sprzedażną 250 rs. zdobyła ponownie klacz kara hr. Ledóchowskiego „Kremonka”, bijąc „Samosjerrę” tegoż właściciela na pół długości. „Kremonka”, dla braku nabywców, pozostała przy hr. Ledóchowskim.

Publiczności na wyścigach było znowu mnóstwo wielkie.

Wszystkie łoże były zajęte.

*

Na dzisiejszem zebraniu członków Tow. wyścigowego na wyścigi przyszłoroczne, które odbędą się we wrześniu, asygnowano 3,000 rs.

Wystawa rolniczo-przemysłowa będzie urządzona w Wilnie w r. p., również we wrześniu (13—22).

Ograniczenie, wprowadzone w r. b., wbrew protestowi p. Ursyn-Niemcewicza, zostało zniesione: wystawcy z innych guberni, będą dopuszczeni w dział przemysłu domowego

Na następujące trzechlecie obrano ponownie wiceprezesem Towarzystwa hr. Ledóchowskiego, kasjerem Bron. Romera.

Na członków komitetu wystawowego obrano pp.: Hr. Ignacego Ledóchowskiego, Bronisława Romera, ks. Michała Ogińskiego, ks. Gagarina, Mieczysława Jeleńskiego, dr. Adolfa Jelowieckiego, K. Fromma, K. Golejewskiego, Pawła Kończę, hr. Jana Tyszkiewicza, ks. S. Czetwertyńskiego, hr. Karola Czapskiego, Michała Łęskiego, hr. Adama Platera, hr. Zubowa, von Ekse, hr. Maurosa, Emila Butkiewicza, S. Jamonta, Myszenkowa, oraz Saburowa. Sekretarzem towarzystwa pozostanie Michał Pieślak.

S. W.

NEKROLOGJA.

S. P.
BRONISŁAWA ZBERENTÓW
Kochanowska,
współwłaścicielka dóbr Kolacin, przeżywszy lat 58, opatrzoną św. sakramentami, zakończyła życie dnia 20 maja 1890 r. Wyprawdzenie zwłok z Kolacina do kościoła parafialnego w Kolacinku i następnie pogrzeb odbędzie się w dniu 23 maja r. b., pozostałe córki, zięciowie i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na oddanie tej ostatniej usługi. 2—1913

† S. p. WINCENTY SKRODZKI, urzędnik drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzonej św. sakramentami, zakończył życie we wsi Mysłakowie dnia 20-go maja r. b. Pochowanie zwłok nastąpi w dniu 23-im maja r. b. po nabożeństwie, odbyć się mającym w kościele kolegiaty w Łowiczu, o godzinie 11-iej rano, na ementarz tamtejszy, na krótkie to smutne obrządki stroskana żona i dzieci zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych zmarłego. 2—1919

† W piątek, tj. dnia 23 maja, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Julji, Adama i Juljana JAMIOŁKOWSKICH,

w kościele św. Marcina, o godzinie 9-iej zrana, na które zaprasza się krewnych i znajomych. —1916—

Katastrofa na Odrze.

(Korespondencja własna Kurjera warszawskiego.)

Poznań d. 20-go maja.

W Odrze pod Turzem utonąło nie 36, lecz, jak się przekonano później, 42 osób.

W niedzielę pochowano 25 ofiar, które przewieziono na kilku wozach na cmentarz sławkowski, 6 trupów, później odszukanych, miało być pochowanych w poniedziałek, 11 jeszcze nie zdołano odszukać.

Przyczyną nieszczęścia było przedewszystkiem zbyt obciążenie czółna, przeznaczonego najwyżej na 30 osób; według przepisu powinno ono wystawać ponad poziomem wody 35 etm., zanurzyło się zaś pod ciężarem 50-iu osób aż pod samą krawędź.

Gdy już przepłynięto $\frac{3}{4}$ rzeki, plusnęła mała fala na czołno i zmoczyła suknie dziewcząt, znajdujących się w tylnej części czółna; poczęły się więc pchać ku przedniej części, co spowodowało wywrócenie się czółna.

Nastąpiła straszliwa scena walki z żywiołem o życie.

Jedna głowa po drugiej zanurzała się i tonęła w nurtach wody, a tu nikt nieszczęśliwym biedz na pomoc nie mógł, bo jakby na nieszczęście, czółna innych nie było, a brzeg również był pusty.

Parobek, sprawca nieszczęścia, po kilku wysileniach dostał się na brzeg, oprócz niego wyratowało się 6 osób.

Dwie rodziny oplakują dwoje swych dzieci; między ofiarami znajduje się 7 dorosłych dziewcząt.

Wreszcie zbiegli się ludzie; sceny, jakie się teraz zaczęły odgrywać, były przerażające. Jedna matka rzuca się do rzeki, szukając dziecka; wydobyto ją nawpółobłąkaną; inna, młoda jeszcze, około 35 lat licząca, siedzi z osłupiałemi oczyma nad brzegiem rzeki i całemi godzinami wpatruje się w książkę od nabożeństwa.

To ostatnia pamiątka po jej córce...

Inne niewiasty kłęcz na brzegu, wyrwijają sobie włosy z głowy, krzyczą lub modlą się. Trzebawy chyba mieć serce z kamienia, aby nie odczuć ich boleści.

Dziatwa miała w następną niedzielę przystępować po raz pierwszy do sakramentu ołtarza, rodzice posprawiali dzieciom nowe suknie, dziś odzież ta posłużyła im do trumny.

Parobka aresztowano i okutego w kajdany odstawiono do więzienia w Raciborzu; zwie on się Franciszek Czogała; podobno nie był pijany przy katastrofie.

W Turzem, Budziskach i Rudzie ogólna żałoba; biedni ludzie, sami polacy, biegna ustawicznie na brzeg rzeki, oczekując, czy im reszty drogich zwłok nie wyrzuci. Ks. kapelan Pierschke (proboszcz jest chory) pociesza ich, jak może; ostatecznie jęki, rozlegające się wśród nocy, rozdzierające serce, ustępują niemej boleści. St.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 21-go maja. (Tel. Aj. półn.) — W poniedziałek mieli szczęście przedstawiać się Najjaśniejszemu Panu biskupi rzymsko-katolicy: ks. Bereśniewicz, ks. Zerr, ks. Awdziejewicz, ks. Nowodworski, ks. Jaczewski, ks. Zdanowicz i zarządzający archidiecezją rzymsko-katolicką mohilewską prałat Dowgiałło.

Petersburg 21-go maja. (Tel. Aj. półn.) — Minister dóbr państwa wyjednał od Najjaśniejszego Pana zezwolenie, nadające mu prawo otwierania przy niektórych szkołach początkowych bezpłatnych kursów niektórych gałęzi gospodarstwa wiejskiego, dla nauczycieli ludowych i dla kończących nauki w seminarjach nauczycielskich. Kursa te mają być otwarte tytułem próby na 3 lata, przyczem zatwierdzone zostały ogólne zasady, dotyczące urządzenia kursów.

Petersburg 21-go maja. (Tel. Aj. półn.) — Wydany został rozkaz, polecający przedsięwzięcie środków w celu wywłaszczenia gruntów i nieruchomości, potrzebnych do pobudowania drogi żwirowej od Kowla do stacji kolei poleskich Dąbrowicy.

Petersburg 21-go maja. (Tel. Aj. półn.) — Uwolniony z zaliczonych do zapasu sztabu jeneralnego, w dymisji jeneral-lejtnant Czerniajew, przyjęty został napowrót do czynnej służby i mianowany członkiem rady wojennej, z zaliczeniem do sztabu jeneralnego.

Petersburg 21-go maja. (Tel. Aj. półn.) — Now. wr. donosi, iż opracowany został projekt udzielania zaliczeń z Banku państwa za pośrednictwem kolei żelaznych na wydobyty węgiel kamienny i antracyt.

Petersburg 21-go maja. (Tel. Aj. półn.) — Kupcowi petersburskiemu, Konstantemu Worguminiowi, został nadany tytuł rady handlowego.

Petersburg 21-go maja. (Tel. Aj. półn.) — Do decyzji rządu przedstawiony został projekt urządzenia kanału perekopskiego.

Petersburg 21-go maja. (Tel. Aj. półn.) — Zapadło postanowienie zwinienia banku Aleksandryj-

skiego w Tule, a likwidację jego interesów powierzone oddziałowi Banku państwa w Tule.

Tyflis 21-go maja. (Tel. Aj. półn.)—Z Erzerumu donoszą, iż w d. 1-ym b. m. we wsi Chota-Dżur, w wilajecie erzerumskim 20 łazów napadło na kościół ormjańsko-katolicki podczas nabożeństwa i zażądali 300 lir. wykupu od zgromadzonej w kościele ludności. Zebrano na prędce 250 lir. i wręczono rozbójnikom, którzy ograbiwszy skarbiec kościelny i odebrawszy kobietom wszelkie kosztowniejsze ozdoby, postawili wartę i rozpoczęli grabież we wsi. Wystraszeni wystrzałami mieszkańców, rozbójnicy zdążyli zbiedz. Władze tureckie wysłały za zbiegami oddział wojska i oteczyły ich wioskę.

Jalta 21-go maja. (Tel. Aj. półn.)—Rozpoczął się proces 19-tu rozbójników z południowych brzegów Krymu.

Kraków 21-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.)—Sąd konkursu imienia Anczyca przyznał nagrodę Sewerowi za jego sztukę „Dla świętej ziemi“ (przerobioną z powieści, drukowanej w Kurjerze warsz.; przyp. red.).

Lwów 21-go maja. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Książę Adam Sapieha znów zachorował ciężko w Krasieczynie.

Budapeszt 21-go maja. (Tel. pr. K. W.)—Przy wyborze biskupa ewangelickiego diecezji cisdanubyskiej wybrany został znaczną większością proboszcz Baltik z Turcoza. Gazety węgierskie są tym wyborem mocno zgorzzone i nazywają Baltika pan-sławistą. (Aj. półn.)

Praga czeska 21-go maja. (Tel. pr. K. W.)—W skład komisji ugodowej wchodzi: ze stronnictwa staroczeskiego Bieger, Trojan, Kwiczala i Skarda; z młodoczeskiego: Herold, Kuczer, Juliusz Gregri Waszaty; z kurji większej własności: książę Karol Schwarzenberg senior, książę Karol Schwarzenberg junior, książę Alfred Windischgrätz, hr. Fryderyk Karol Kinsky, hr. Ryszard Clam, hr. Buquoy, wikarjusz jeneralny Horak, Fiszer i ks. Ferdynand Lobkowicz; z klubu niemieckiego: dr. Schmeikal, dr. Plener, baron Scharschmid, dr. Schlesinger, dr. Hallwisch, dr. Herbst, dr. Nitsche, Lippert i dr. Waldert (nazwisko jednego posła w depeszy nieczytelne, komisja liczy członków 27; przyp. red.).

Praga czeska 21-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.)—Zdaje się, że posłowie młodoczescy zamierzają tendencyjnie przewlekać rozprawy sejmowe, tak aby sejm rozszedł się nie uchwalwszy, co byłoby o tyle możebnem, że już na d. 4-y czerwca zwołane są delegacje wspólne.

Praga czeska 21-go maja. (Tel. pr. Kur. War.)—Młodoczesi wnieśli do sejmu 916 petycji przeciw ugodzie. (Aj. półn.)

Praga czeska 21-go maja. (T. pr. K. W.)—Staroczesi organizują szturm petycyjny za ugodą.

Berlin 21-go maja. (Tel. pr. Kurj. War.)—Na dzisiejszem posiedzeniu komisji wojskowej parlamentu oświadczył minister wojny, jen. Verdy du Vernois, że w obec zbrojenia się mocarstw sąsiednich zarząd armji ma na oku systematyczne przeprowadzenie powszechnej służby wojskowej. Zamierzonym jest wzmocnienie istniejących obecnie korpusów armji, natomiast nie ma zamiaru wytwarzania nowych organizacji wojennych. Wobec podniesionej kwestji rozbrowienia zachował się minister bardzo sceptycznie.

Poznań 21-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.)—P. Franciszek Moszczeński sprzedał piękną włość swoją Dziewierzewo, obejmującą 1781 hektarów obszaru, w tem 150 hekt. łąk, i 540 hekt. lasu, uważaną za perłę powiatu żnińskiego, komisji kolonizacyjnej. Za móg płaco no podobno 56 talarów.

Paryż 21-go maja. (Tel. Aj. półn.)—Kongres robotników górniczych zebrał się wczoraj w Jolimont w Belgji. Składa on się z 40-tu delegatów, reprezentujących 340,000 robotników. Delegat angielski Burns wskazał na doniosłość kongresu i potępił lekkomyślnie wszczynane zwały. Ostrzegali on towarzyszy, aby za swoich wrogów uważali tych

wszystkich, którzy ich podlegają do czynów gwałtu i naruszenia porządku publicznego.

Paryż 21-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.)—Deputowany Dreyfus ogłosił tu broszurę p. t.: „Guerre necessaire“, w której wykazuje, że Francja jest gotową do wojny, Niemcy nie. Wybiła przeto godzina historyczna odwetu. Należy wojnę rozpocząć bezzwłocznie.

Rzym 21-go maja. (Tel. pr. Kurj. Warsz.)—Papież kazał kolegium słowiańskie San Girdamo nagle zamknąć a kanoników wydalić. Odkryto jakieś nadużycia.

Sofja 21-go maja. (Tel. Aj. półn.)—Jeden z adwokatów wykazywał przed sądem, że główny towarzysz Panicy, Kałubkow, był członkiem poselstwa ruskiego w Bukareszcie. Prokurator zaprzeczył temu.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 21-go maja. (Tel. prywatny Kurjera Warsz.)—Rozpoczęto dziś obrady w mocnem usposobieniu. Wprawdzie ujawniły się chęci realizacyjne, lecz ponieważ pokup nie ustawał, zasadnicza tendencja przeto pozostała mocna. Ruble w obrotach końcomiesięcznych, za które płacono początkowo 232.50 osiągnęły w chwili urzędowego notowania 232.75. W porównaniu z wczorajszymi kursami straciły banknoty ruskie w transakcjach natychmiastowych drobnotkę a w dostawowych 25 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa gorzej o 10 fen., podczas gdy Petersburg długi bez zmiany, a krótki lepiej o 20 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie tak samo jak wczoraj (173.—), a długie o 15 f. wyżej (172.45). Z papierów listy zastawne ziemskie podniosły się o 10 kop., a listy likwidacyjne i pożyczki wschodnie pozostały na poziomie kursów wczorajszych. Lepsze kursa osiągnęły za 4 1/2% listy zastawne ruskie, i za 6% ruskie renty złote, gorsze natomiast za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, i obie pożyczki premjowe ruskie. Bez zmiany pozostały kupony celne. Akcje kredytowe austriackie spadły o 1/2%. Dyskonto prywatne tańsze o 1/8%. Żyto słabo przy cenach tańszych o 1 m. w towarze gotowym i o 75 w dostawowym.

Berlin 21-go maja (notowanie urzędowe giełdy.)

| | | | |
|----------------------------|--------|----------------------|--------|
| Bil. ban. rus. w tr. nast. | 233 — | Akcyj. z. war.-wied. | — |
| Weksle na Warszawę | 232.05 | Akcyj. kredytowe | 163.— |
| Weks. na Petersb. krót. | 232.— | Wekslo na Lon. kr. | — |
| Weks. na Petersb. dług. | 230 — | | |
| Bil. ban. russk. na dost. | 232.75 | Żyto w tow. gotow. | 157.25 |
| Wschodnia pożyczka II em | 71.50 | Żyto na wiosnę | 150.25 |
| Listy zast. serji I-ej | 67.40 | | |

Kurs z 19-go maja: 133.05 232.75, 231.80, 230.—, 233.—, 71.50, 67.30, 163.80, 158.25, 151.—.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze dnia 21-go maja usposobiony był bardzo słabo. Dowozy są coraz mniejsze, dziś wynosiły ogółem 19 wagonów. Za pszenicę przy słabym usposobieniu płacono 98—103 kop. za wyborową, 88—95 kop. za średnią i 80—86 kop. za pud ordynaryjnej. Dla żyta, którego dowóz wynosił 6 wagonów, tendencja nieco mocniejsza. Płacono za ziarno wyborowe 74—76 kop., średnie 70—73 kop., ordynaryjne 65—68 kop. za pud. Owsa dostawiono 9 wagonów, przy mocnem usposobieniu kupowan wyborowy po 90 do 95 kop., średni po 82 do 88 kop. i ordynaryjny po 75 do 78 kop. pud. Gryka spokojnie, płacono 70 do 78 kop. Jęczmienia nadeszło dwa wagony, za dobre ziarno dla browarów płacono 78 do 95 kop. wedle gatunku. Dla kaszy jaglanej usposobienie spokojne, ceny utrzymały się bez zmiany, płacono 115 do 136 kop., dowóz wynosił dwa wagony.

Cement w handlu detalicznym coraz mocniej, przy coraz żywym zapotrzebowaniu. Cena beczki cementu 10-pudowej w Warszawie wynosi rs. 5.50 a nawet wyżej. Hurtownie zaś fabryki sprzedają beczkę po rs. 4.30 do 4.40 franco Sosnowice.

Wapno nieco słabiej przy dość znacznym jeszcze zapotrzebowaniu, płacono za sulejowskie drzewem palone rs. 1.15, węglem palone rs. 1.05, inne marki od 90 kop. za korzec 250 f.

Gdańsk 20-go maja. — Pszenica tak krajowa jak i tranzytowa była dziś w słabym usposobieniu, przy cenach niższych, szczególnie dla ostatnich gatunków towaru krajowego. Płacono za polską tranzyt szklistą 126 funt. 140 marek za tonnę. Terminy transito: na maj-czerwiec 138 1/2 m. w zaoferowaniu, 138 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 138 1/2 m. w zaoferowaniu, 138 m. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 137 1/2 m. w zaoferowaniu, 137 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 135 m. płacono, na październik-listopad 135 m. płacono i ofiarowano, 134 1/2 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 140 mar. Żyto słabo. Terminy: na maj-czerwiec krajowe 143 mar. w zaoferowaniu, 142 1/2 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec tranzytowe 101 1/2 m. płacono, na lipiec-sierpień krajowe 137 1/2 m. w zaoferowaniu, 137 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 97 1/2 m. w zaoferowaniu, 96 1/2 mar. w poszukiwaniu, tranzytowe 96 mar. w zaoferowaniu, 95 1/2 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 102 mar., tranzytowego 101 m. Jęczmień targowano ruski tranzyt jasny chudy 103 1/4 f. 98 m. za tonnę. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym 53 3/4 mar., w poszukiwaniu, na maj 54 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 33 3/4 mar. w poszukiwaniu, na maj 34 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna i w Magdeburgu również spokojna. Kurs w Gdańsku 232.50 mar. za 100 rs.

O prawdę.

W nr. 21-ym z r. b. Kurjera Warszawskiego zamieszczone opis zajścia na trzeciej tegorocznej maskaradzie, w jakim pan W. S. miał poniżającą odegrać rolę.

Niżej podpisanego imię i nazwisko od tych właśnie zaczyna się głos, ztąd złośliwość ludzka wzięła powód do przypisywania mnie owego czynu.

Póśłówkami i docinkami starano się dać mi poznać i uczynić zmianę stosunków, a zapytania: „jak się pan bawiłeś na 3-iej maskaradzie?“ wzbudziły moją ciekawość i dały możność doświadczenia się dopiero po dwóch miesiącach, od opisu zajścia o powodzie złośliwych interpelacji.

Zebrawszy dowody piśmienne najbardziej stanowcze, iż na 3-iej maskaradzie nie mogłem być, przekonałem redakcję Kurjera Warszawskiego o potrzebie wyjaśnienia, co też w nrze z d. 17-go kwietnia uczyniono p. t. „Za cudzą winę.“

Mimo wyjaśnienia spotykałem się dotąd jeszcze z dwuznacznymi uśmiechami, co mnie zmusza do kategorycznego oświadczenia, iż w zajściu maskaradowem brać udziału nie mogłem, gdyż w dniu maskarady, t. j. 19-go stycznia r. b., pełniłem obowiązki w Radomiu, gdzie stałem zajęciem, w obecności moich kolegów i W-go Zielińskiego.

Komu więc honor swój i cudzy drogi, kto miłuje prawdę, a brzydzi się potwarzą i niesumienną insynuacją, temu w każdej chwili dowodami piśmionnymi służyć mogę.

Mam nadzieję, że odtąd nie spotkam się już z niedowierzaniem, lub odpychającym chłodem w kole moich kolegów i znajomych.

Wincenty Skowronski pr. f.
Praga-Targowa nr. 155.

712

— Z powodu kraczących pogłosek, że służba ementarza powązkowskiego nie może zajmować się utrzymywaniem w porządku i ozdobą kwiatami grobów zmarłych, podaje się do wiadomości, że służba ementarza może, jak dotąd, tak i nadal zajmować się za umówionem wynagrodzeniem ze strony rodziny ozdobą grobów kwiatami i utrzymywaniem takowych w porządku.

Członek nadzoru

705

Greczmajer Maurycj.

— **Jezioro** pod Łomżą poleca swoją wódkę z traw nadnarwińskich „**Zubrowkę**“. Skład burtowy w Warszawie **Trębacka 3.** 436r

KLACZ KARA,

lat 5, wierzchowa, do sprzedania.
Obejrzeć można: Żórawia nr. 28. 1920

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

| P O C I A G I | Odchodzą Przychodzą | |
|--|-----------------------|--------------|
| | godziny i minuty | |
| Warszawsko-wiedeńska: | | |
| Pośpieszny 3 klasy | 6 — rano | 10 20 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy | 10 45 rano | 6 45 wiecz. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.) | 5 20 p. p. | 11 5 rano |
| Warszawsko-bydgoska: | | |
| Kurjerski 3 klasy | 3 15 p. p. | 2 20 p. p. |
| Osobowy 3 klasy | 7 5 rano | 9 40 wiecz. |
| Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna | 6 30 wiecz. | 8 35 rano |
| Warszawsko-terespolska: | | |
| Kurjerski 2 kl. do Brześcia | 8 35 rano | 7 32 wiecz. |
| Pocztowy 3 kl. do Brześcia | 3 45 p. p. | 1 50 p. p. |
| Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia | 10 43 wiecz. | 7 1 rano |
| Towarowo-osobowy 3 kl. do Łukowa | 9 10 rano | 9 45 wiecz. |
| Towar.-osob. II i III kl. do Mrozów | 5 30 p. p. | 9 30 rano |
| Warszawsko-petersburska: | | |
| Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb. | 10 13 rano | 7 3 wiecz. |
| Osobowy 3 kl. | 11 23 wiecz. | 6 38 rano |
| Osobowy do Białegostoku | 5 15 p. p. | 9 — rano |
| Nadwiślańska do Kowla: | | |
| Osobowy (także do Dąbrowy i Ostrowca) | 11 15 wiecz. | 8 5 rano |
| Pocztowy (także do Kielc i Kolu- szek) | 8 30 p. p. | 2 15 p. p. |
| Towarowo-osobowy do Ostrowca | 7 15 wiecz. | — |
| Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Kolu-szek) | 7 45 rano | 10 2 wiecz. |
| Nadwiślańska do Miawy: | | |
| Pocztowy | 6 — wiecz. | 11 18 rano |
| Osobowy | 9 — rano | 8 22 wiecz. |
| Osobowy do Nowogrodzkiej | 4 15 p. p. | 9 21 rano |
| Osobowy w święta i niedziele z No- wogrodzkiej | — — — | 10 45 wiecz. |
| Obwodowa z kolei wiedeńsk.: | | |
| Osobowy | 2 50 p. p. | 8 55 wiecz. |
| Osobowy | 7 15 rano | 2 57 p. p. |
| Obwodowa z kolei terespolsk.: | | |
| Osobowy | 2 14 p. p. | 7 54 rano |
| Osobowy | 8 12 wiecz. | 3 3 p. p. |

Statki parowe Fajansa odchodzą codziennie:

Do Włocławka o godz. 6-ej zrana i 1-ej po południu.
Do Plocka kurjerskie o godz. 1-ej po południu.
zwyczajne 6-ej i 8-ej zrana.
Do Góry Kalwarii i Mniszewa o godz. 7-ej zrana.
Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza co drugi dzień o godz. 7-ej i pół zrana.